

go,

rozprawy ze

Zanim przejdziemy do ~~charakteryzowania~~ tego widowiska, trzeba zaznaczyć, że tylko nieukom, reżyserom, czy recenzentom wolno mieszać rodzaje ról i typy teatrów. Niech nikt nie ^{testawia} miesza śmiesznego ^{tem} agencika z PSL ze sprawami ruchu robotniczego. Aby tego uniknąć ~~zwrócił się do~~ ^{niech nam wolno było zachować} wielkiej aktorki polskiej, która ~~przekazała~~ następujące uwagi

"Duża rola nazywa się w teatrze "kobyła". Mała rola, nazywa się "ogon". Zagrać rolę źle: "rozłożyć się", "rozłożona rola". "Kreacją" nazywamy (tylko i wyłącznie) rolę bezbłędnie wykonaną. Co to znaczy bezbłędnie wykonać? Dać ^{max} maximum prawdy. Jakie prawdy obowiązują aktora = artystę? Prawda specjalna (wystudiowanie epoki, jej obyczajów, jej stylu), prawda życiowa (zrąjomość psychologii, zrąjomość nieszablonowa duszy ludzkiej) i prawda artystyczna (umiejętność przenoszenia sumy swoich wiadomości o odtwarzanej postaci na scenę). Sztuka wielka i bardzo trudna".

I dalej ~~pisze w swoich uwagach~~ nasza aktorka:

"Na to, aby coś ocenić krytycznie - trzeba coś rozumieć. U nas ciągle odnosi się wrażenie, że zarówno ludzie piszący, jak czytający recenzje zbyt mało rozumieją. Co gorsza, ich brak wiadomości nie stwarza: 1/ głodu wiedzy i 2/ pokory wobec sztuki. I właśnie ci najchętniej szafują wyrokami i przyklepiają etykiety ludziom twórczym."

Niestety, nie cała nasza inteligencja czerpie swe soki odżywcze z klasy robotniczej i dlatego jej część silniej związana z drobnomieszczaństwem mało co rozumie z wielkich widowisk dziejowych, nie odczuwając przytem głodu wiedzy politycznej.

Poniższe uwagi - to recenzja z najciekawszego teatru rzeczywistości, jakimi ^{stanowią} ~~sa~~ przemiany i walka w kraju ^o demokracji

ludowej ^wostatniego ^mroku. Nie jest ^{ta recenzja} przeznaczona dla tych, którzy zrozumieli istotę zachodzących zjawisk. Wszystko świadczy bowiem o tym, że zdrowy instykt klasy robotniczej ochronił ją od mętniactwa ^{drobnomysłowości} części inteligencji. Nie są też ~~poniższe~~ dla ^{która jest dzisiaj} (tych maskujących się) wrogów, którzy tu i ówdzie uprawiali i uprawiają maskaradę ideologiczną, a ~~których maskarada~~ konczy się, dzięki wzdostowi czujności.

Uwagi nasze są ~~patet~~ ^{kat} przeznaczone dla tych ~~szczegół-~~ ^e ~~nie liczących w kręgach~~ inteligencji ~~dziwusiaków~~, którzy wskutek analfabetyzmu politycznego, ~~którzy nie rozumieją~~ albo zbyt mało przypisują ^{Własna} ~~swoją~~ ~~niezłą~~ naiwność poczynaniom świata imperialistycznego, nie rozumiejąc biegu ~~sspraw~~, które się toczą.

~~Szczególne ważne jest dogłębne zrozumienie tych zjawisk przez twórców i odbiorców naszej kultury.~~

Zanim jednak przejdziemy do istoty spraw, ~~bardzo to przykre~~, ale we wstępnych wyjaśnieniach należałoby odpowiedzieć na kilka natarczywie powtarzających się - acz śmiesznych - ~~zapytań~~, podyktowanych rzekomym humanizmem i typową ^{drob-} krótkowzroczną, chwytającą się zawsze spraw ^{nych:} nieistotnych troską nie o jednostkę, ale o sprawy drobne.

Po pierwsze: ^{drob} Twierdzi ~~ci~~ rzekomi humaniści, że można ~~było~~ tego, czy tamtego ^{ze} pogłaskać, ugłaskać, krzywdzić i obraża ludzi, ^{staniając} ^{ranu} zarzucając im publicznie, oskarżając itd, podczas gdy oni mają jak najlepsze chęci. Ba! Sami nosiciele prawicowego i nacjonalistycznego ~~odchylenia~~, zamiast przyjmować walkę na udeptanej ziemi argumentów, potrafią mówić tylko o swoich urazach osobistych:

→ "A ten powiedział, że ja jestem olbrzym, który upadł

jest ta recenzja
winną przesnaczone

Odrodzenie

i jest śmieszny. A tamten powiedział tej i tamtej itd." Szkada słów na odpowiedź! Niewątpliwie ta bebeczomania napęczniałych ambicji, obolałych prestiżów - to zastępowanie poważnej, zasadniczej argumentacji odpięramiem jakichś plótek - jest ~~to~~ ^{ym} ~~chroniczne~~ ^{my} schorzenie pewnych grup w ruchu robotniczym, które się zjawia zawsze, gdy ruch rewolucyjny bije ^z wrogą postawę prawicy i oportunistów.

Tak więc w 1903 roku, w opowiadaniu Lenina o drugim zjeździe rosyjskiej partii socjalistycznej, na którym stoczono walkę z prawicą, czytamy o ~~subiektywnych ocenach~~ ^{subiektywne y} ~~ocenas~~ ^{ocenas} (w rodzaju krzywdy, obrózy, ~~usuwania, wyrzucania, piętnowania itd~~) ^{usuwania, wyrzucania, piętnowania} ~~to wszystko, co jest objawem obrażonego samolubstwa i chorej fantazji~~ ^{soz owocem wrazonej ambicji}

Ta chora fantazja i obrażone samolubstwo prowadzą wprost do ~~narbiących plotek~~ ^{narbiących plotek} (Lenin, tom VII, str.18).

Stalin w swojej mowie na XII Konferencji Partii dn. 17 stycznia 1924 roku ^{możn} opowiada o takich, którzy powtarzają: " Tak, wszystko u was jest skuszne, ale wy troszeczkę spóźniliście się, należało to wszystko wcześniej uczynić. Ja tu nie podnoszę sprawy, kto kogo obraża. Sądzę, że jeśli się dobrze przyjrzeć, może okazać się, że znane powiedzenie o Tit Titiczu dostatecznie blisko dotyczy Trockiego i "kto Ciebie, Tit Titicz obrazik? Ty sam każdego obrażasz" (śmiejch) Ale powiedziałem, że ja tej sprawy podnosić nie będę. Nawet przypuszczam, że Trockiego ktoś tam naprawdę obraża. Ale czyż o toż chodzi? Cóż w tym zasadniczego w sprawie obrazy? Przecież sprawa dotyczy zasadniczej strony rezolucji, a nie tego kto kogo obrazik". (Stalin-T.VI str.6).

Byliśmy świadkami tego, jak prasa Tito, maskując sprawy zasadniczych różnic, maskując siebie - aż do czasu ^{kiedy} ~~po~~ proces ^{połobył lives} ~~Rajka~~ ^z ~~maskaradę i szedł maski z twarzy~~ - na plan pierwszy wysuwała sprawy jakichś obraz ^{warow} ~~pepkomanie~~ prestiżową. Tu ^{znowu} efekt chowania się za osobiste obola- ^{bladymy} ~~łości~~ był obliczony na psychologię ludzi, ^{przebywających za} ~~naiwną mgłą~~ ^{nie może wstrząsnąć} ~~drobnomieszczaństwa.~~ Ale ^{wówczas} ~~ludzie~~, wychowankowie partii proletariatu należą do typu takich, których osobiste ^{wówczas} ~~uezulenie~~, czy melodramat jednostki nie obchodzi ^{tam, gdzie} ~~tam~~ w grę wchodzi historyczny dramat walki klas, mający ^{zade-} ~~cydować~~ o szczęście ludów całego świata. Krzywda partii jest nieporównanie ważniejsza, aniżeli ^{czy maska} ~~urojona~~, ^{jak do kłak my grupki} ~~czy maska~~ krzywdy kłaczki, grupki, - by nie ^o ~~mówić~~ o jawnych agentu- ^{perce} ~~rach.~~

mgła naiwnej drobnomieszczańskiej ideologii.

Po wtóre: Ludzi za mgłą grzeczności i "dobrych" manier świata kapitalistycznego razi otwartość, z jaką partia nowego typu ujawnia i stawia wszystkie swe bolączki i sprawy wewnętrzne bez owijania w bawełnę i bez ^{strachu} ~~strachu~~ polityki. Nie zrozumie tego nikt, kto nie ma i nie chce mieć wspól- ^{waro} ~~nego~~ języka z ^{nowym} ~~nowym~~ ^{zwyęsko} ~~zwyęsko~~ idącym światem. A ^{ten} ~~ten~~ ^{nowy} ~~nowy~~ świat jest na tyle silny, że nie znosi żadnej maskarady. ^{Warto} ~~Podczas~~ wojny, w najcięższej chwili rozgrywki o Stalingrad, Czerwona Armia w poczuciu swej siły, jako jeden ze środków wiodących do jej wzmocnienia wystawiła sztukę Korniejczuka "Front", krytykującą ^{poprzednie} ~~nawastwienia~~ ^{poprzednie} ~~błędy~~ wśród pewnego typu oficerów. Tej roli krytyki i samokrytyki ludzi nowego typu nie zrozumie ^{żaden} ~~żaden~~ ^{zapatrzonej} ~~zapatrzonej~~ w swoją sklepi- ^{charakteru} ~~charakteru~~ karską ambicję, ^{charakteru} ~~charakteru~~ ^{prestiaż} ~~prestiaż~~ ^{wynaturzony} ~~wynaturzony~~ indywidualista. ^{nie rozumie} ~~nie rozumie~~

Wynaturzony indywidualista.

do piśmie!

Wprowadzenie
punkt 3 D

Po trzecie : - aby usunąć dalsze, wstępne niejasności -
 * wśród ludzi szczerze naiwnych, oraz ^{eci} ~~analfabetałów~~ politycznych
 często nie rozumie ^{ją} się różnicy między samokrytyką, a wy-
krętokrytyką. Samokrytyka polega na uznawaniu swoich błędów
 w świetle pogłębiania ^{i uczenia się} uczenia się i uczenia
 się nauki marksizmu - leninizmu. Wykrętokrytyka polega na
 formalnym i powierzchownym przyznaniu się do błędów, które
 ujawniono poprzednio, i ^w w zrzuceniu winy za nie na "objektywne
 warunki".

Jednym z objawów takiego wykręcania się od samokrytyki
 jest powoływanie się na brak wiedzy nie wtedy, gdy się apo-
 dyktycznie poucza, ale wtedy, gdy się przegrywa. ^{Wtedy} ~~Wtedy~~ gdy
 I zjawie, ^{ci} ci ludzie proletariackiego pochodzenia odry-
 wają się od swego klasowego pnia, ~~zaczynają~~ ^{zaczynają} wtedy najgłośniej
 zaczynają o swym pochodzeniu mówić ^{aby zamaskować} ~~aby zamaskować~~ swoje
 ideologiczne oderwanie i odejście: tak było z Doriot, sługą
 hitleryzmu, tak dziś czyni Tito.

jest przykładem

Proletariat ^{ego} w naszym kraju, posiadający tradycję
 walki od czasów Waryńskiego, nie ^{pozwolił} przydzielił nikomu ~~rolę~~
 roli domorosłego Tito - Bonapartego, taka "kreacja" jest dla
 polskiego proletariatu ~~ludzi~~ spóźniona. I taka "kreacja"
 jest zresztą z gruntu niemożliwa. Jest rzeczą nader obcą -
 jeśli nie wstrętną - ^{nie słuchamy} wysłuchiwanie ^{nie słuchamy} (wykrętokrytyki) ~~nie~~
~~motycznej~~ ludzi, którzy ~~nie przydzieloną~~ ^{nie} sobie rolę rozko-
 zyli, ^{swoje} swoje role.

Zagrać

Po tych trzech wstępnych uwagach, dotyczących raczej
 atmosfery kuluarów: a więc atmosfery obraźliwości i plotek,
 i ~~pepkomani~~, a więc strachu przed jasnością i ujawnieniem
 spraw, a więc ^{nie samokrytyki} różnicą między samokrytyką i wykrętokrytyką -
 należałoby przyjsć do bardziej istotnych spraw, Tymbardziej,

że między jawnymi wrogami a maskującymi się "pseudolewicowca-
mi" istnieje różnica innego, bardziej istotnego podziału funk-
cji ^{politycznych} społecznych.

Mówił kiedyś Robespierre, podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej: "nie zwracajcie uwagi na intrygantów, którzy pojawiają się podczas rewolucji, jak piana na powierzchni fermentujących likierów; spójrzcie na naród; zważcie wszystkie bohaterskie pociągnięcia rewolucji... "

Niewątpliwie, jeśli się zważy wielkie międzynarodowe osiągnięcia ludów, olbrzymi wzrost ruchu pokoju, zwycięstwo ^{ludu chińskiego} Mao Tse-Tunga, wzrost ludności państw wyzwolonych spod jarzma kapitału ^{mi} ~~przed~~ ^{stanowiska} ~~drugiej~~ wojny światowej ^o ~~za~~ ledwie 190 milionów, ^{do tego} a obecnie przeszło 750 milionów ^{budujących} ~~jeśli~~ ^{zysby} się zważy wzrost gospodarczej, politycznej i kulturalnej siły ZSRR i państw ~~w drodze do~~ socjalizmu - jakże karłowata jest figura Tito, jakże ohydne są grupki jego byłych czy obecnych popleczników w różnych krajach. Niewątpliwie, jeśli się przyjrzeć uważnie skokowi naprzód, dokonanemu przez naszą demokrację ludową w ciągu 5-u lat, szczególnie zaś w ostatnim roku, jeśli spojrzeć na fabryki, warsztaty i pola, na bieg naprzód dziejów i to na zakręcie - jakiego historia ludzkości nie znała - dziwnie niewspółmierne wydają się jednostkowe melodramaty domorosłych kandydatów na spóźnione role.

~~Nie należy jednak~~ odrzucić należy prostackie utożsamianie różnych "teatrów" i różnych "aktorów" - ^{wsobu tego, że} jest nader istotna różnica między metodami polityków typu Michajłowicza, a typu Tito. Na wyższych szczeblach aktorstwa metody się doskonalą - ^{choć ustoha} ~~tekt~~ roli pozostaje jednak bez zmiany.

Korespondent pisma "New York Times" C.L. Sulzberger tak poprostu wyjaśnia tę różnicę:

"Ruch antyczerwony w Europie ^{*wodnit*} ~~natechną~~ przedziwne sojusze. Nowe koalicje szukają oparcia na lewicy, ażeby zwabić robotników do swojego obozu... Stępniowy rozwój frontów antykomunistycznych w Europie podąża za sobą ciekawe kombinacje ideologiczne i dziwne idylle polityczne. Prawie wszystkie ważne koalicje polityczne w krajach, które mają nadzieję otrzymania pomocy planu Marshalla czynią największe wysiłki, aby ^{*zaburzyć*} ~~przykryć~~ się lewicą i aby ukazać się w pewnej mierze jako lewica, aby w ten sposób otrzymać pomoc robotników i uniknąć etykiety reakcjonistów."

~~Papnik~~ Dziennikarz - papla odsłonił tajemnicę maskarady. W pierwszym okresie po wojnie reżyserom imperialistycznym zdawało się, że w mgle powojennej wystają ludzie typu Mikołajczyków. Bardzo szybko okazało się to niewystarczające - trzeba było sięgnąć po rezerwę drugą, trzeba było rozpocząć grę garniturem ludzi ulokowanym wewnątrz rosnącego ruchu robotniczego, ludzi do tej roli albo przeznaczonych zawczasu, agentów maskujących się świadomie, bądź też głupców, dających się łatwo do tej roli sprowadzić. To, czy ktoś jest świadomym, czy nieświadomym agentem, jest może ciekawe dla smakoszy analiz ^{*dla neuropatologów*} ~~psychologicznych i kompleksów neuropatologicznych~~ - historia pędząca milowymi krokami naprzód, zostawi to peckanie się ^{*na okus*} ~~psychoanalizą~~ po zwycięstwie socjalizmu. ~~na koniec tego wieku~~. Jeśli nie będzie miała czegoś ciekawszego do roboty.

Nr 48
6.12.1948

Wydawnictwo
Książki 30

Najbardziej istotną sprawą w naszej epoki, ^{jest} to wykreślenie jedynej słusznej linii podziału, przyjęcie jednego sprawdzianu postępowania; wszystko, co sprzyja zwycięstwu socjalizmu, sprzyja rozwojowi człowieka, prawdziwemu, niekłamaneemu i zdrowemu humanizmowi. Wszystko, co opóźnia zwycięstwo socjalizmu, ^{zwycięstwo} ~~tych samych~~ pokoju i poszanowania - ~~nie takich czy innych kabotynów "wodzowskich"~~ - ~~ale~~ życia milionów ludzi - powinno być wypalone czerwonym żelazem. Nie ma rzeczy pośrednich.

Co stanowi największe niebezpieczeństwo dla tego ostatecznego zwycięstwa socjalizmu, dla uniknięcia wojen? Wszystko to, co ^{onabie} ~~poniższa~~ zwartość, jedność, spoiłość obozu pokoju, wszystko, co ułatwia, umożliwia działość wroga, mającego od wieków wyćwiczone ^w sztaby agenturowej roboty ^{uc sztabu} dla ujarzmiania ludów! Forma tej działości bywa bardzo różna. Po drugiej wojnie światowej mieliśmy na odcinku literatury ze strony Sartre'a i t.zw. egzystencjalistów próbę takiej, rzekomo lewicowej, maskarady, mającej na celu rozbudzenia rozkładowych, pesymistycznych, rozbrajających wewnątrz nastrojów wśród inteligencji. Maskarada Sartre'a skończyła się szybko - mimo, że wielu dopiero wtedy zrozumiało istotę tego "literackiego" nurtu, kiedy oficerowie Trumana zaczęli w Niemczech grubymi dolarami podierać "apolityczną" literaturę & sztukę egzystencjalistów. Po drugiej wojnie światowej ^{zrodemikol} ^{Sartre'emu} mieliśmy - przyznać należy zbyt długo tolerowaną maskaradę ^{romer} titowców w ruchu robotniczym, ostatecznie zdemaskowaną ^{przez} proces ~~sz~~ Rajka w Budapeszcie. I nie z tego, że nowy Trocki rozstrzelał swego Wrangla, że Tito rozstrzelał Michajłowicza. Bywają strzały

Odrodzeniu

klas na dalszy etap, w miarę zaostrzania się bojów o nowy
 ład społeczny - ci wszyscy, którzy widzą ustrój socjalis-
 tyczny w kompromisie między ^{ideologią} klasą ~~hegemonem~~ ^{ideologią} ~~proletariatu~~
 a ^{ideologią} ~~drobnomieszczaństwem~~, wszyscy "centryś-
 ei" muszą odejść, gdyż ustrój socjalistyczny nie jest i
 nie może być skutkiem jakiegokolwiek kompromisu między
 klasą robotniczą a drobnomieszczaństwem, a może być jedynie
 skutkiem wyrzeczenia się drobnomieszczańskich ¹⁹¹⁸ wszelkich objawów
 t.zw. "ideologii drobnotowarowej", wszelkich prób ratowania
 w ustroju socjalistycznym takich czy innych ^{przekształceń} ~~odnoś~~ kapitalizmu.
 Stąd wynika jasno, że ^{ucieczki} ludzie, którzy wczoraj nie rozumieli
 jeszcze socjalizmu, mogą i powinni zmienić się i czynnie pra-
 cować dla wspólnego dobra - pogłębiając swą wiedzę o tym,
 czego dotychczas nie rozumieli.

Albowiem u podstaw socjalizmu i walki o socjalizm
 leży troska o człowieka, wielkie zaufanie do człowieka,
^{oparte jednak na} ale realistyczny - nie ²⁰ mistyczno-klamliwy - doń stosunek
 i do stworzenia dlań warunków pełnego rozwoju. I poto, aby
 człowiek nowego typu miał pełną możliwość rozwoju, musi się
 on wyzwolić z ¹⁹¹⁸ ~~pojęć~~ rzekomej indywidualistycznej wolności,
 sobiepaństwa i wypatrywania w drugim człowieku i w drugim
 narodzie elementów, uzasadniających jego nieufność. Nieuf-
 ność ^{- nie u niego nie wyrosła z ciemności -} jest obca człowiekowi nowego typu, marksistom - leni-
 niście, który odnajduje swoją wolność, rzeczywistą wolność,
 we ~~współzawodnictwie i~~ współpracy z innymi ludźmi.

I stąd, z tej interpretacji wolności wynika sto-
 sunek do wodza. ~~Najbardziej dotychczasowe słowa pisane~~
~~i drukowane przez naszące te słowa przed 12-15 laty:~~
~~"Dla którego stałaby nam wolność i zjednoczenie i wy-~~
~~ciężenie, a nadawo wszystko spokój i ład kraju, wbrew wszelakiego~~

odrodzemu

~~Wódz jest typem budzącym nadzieję, budzącą niekierowany podziw~~
 Wielkość wodza ^{polega na tym, że} to sprężyna się, ^{spora} klasę się z najbardziej ^{stapia w jedno}
 postępowym prądem danej epoki, ^{on} stać się ^{staje} naraz duszą jego i
 ciałem, uleg mu zupełnie, aby nie tracąc ani na chwilę
 rytmu czasu biegnącego naprzód, hartem / nieustępliwością
 podciągać go wyżej... A potem - proste i skromne ukazuje się
 najbardziej ludzkie, a więc najbardziej bohaterskie serce.

W ciężkim okresie okupacji i walk okupacyjnych, a potem
 w pierwszym okresie demokracji ludowych, gdy po raz pierwszy
 zostały dokonane w nowych warunkach głębokie przemiany spo-
 łeczne, gdy łagodność rewolucji była umożliwiona bohater-
 stwem Czerwonej Armii, istnieniem Związku Radzieckiego w cią-
 gu 30-u lat i jego ^{mydriestoleciem} doświadczeniem, tu i ówdzie wyrosli wo-
 dzowie, którzy podczas okupacji ^{wychodowali} wzmocnili w sobie indy-
 widualizm drobnomieszczański ("samotnik jestem"), których
 w pierwszych latach ~~1945~~ w krajach demokracji ludowych po-
 klask wśród drobnomieszczaństwa coraz bardziej rozsmakowy-
 wał w szukaniu ^{oparcia} oporu w "narodzie" wbrew partii. - rzecz jasna
 ze swoją kliką - wyrosli wodzowie, którzy oderwani od swojej
~~klasy~~ ^{odrywano od} ^{opętani} megalomanią osobistą - ^{ten} ten typ wodza był
 jak gdyby wymarzoną nosicielem oportunistów, ^{on} widział bo-
 wiem nie ten naród nowy, naród robotników, chłopów i inte-
 ligencji; ^{mu} ale dlań potrzebny był klajster solidarystyczny,
 wyrzeczenia się walki klas, ^{lecz} "wygasania" tej walki, ^{konno} swoistą
 drogą narodową itd.

A tymczasem w krajach demokracji ludowej wyrastała
 i dojrzewała coraz bardziej ta siła klasy robotniczej, która
 nie samorzutnie, ale dzięki wysiłkowi starych i ^{nowych}
 kadr rewolucyjnych parła do dalszego rozwoju walki klas i
 do wstąpienia - z ~~poza~~ mgły niepewnej - na jasny gościniec

drogi do socjalizmu. Wyrastała świadomość klasy robotniczej, która nie szukała tego, jak ^{to niby} pewni wodzowie, - co nas ^{reżano} dzieli od Rewolucji październikowej, ale widziała, czuła i uczyła się tego, co nas łączy z ZSRR, krajem, który jest nauczycielem i wodzem całego obozu postępu. Konflikt między tą wielką, rosnącą siłą proletariatu, ^z rosnącą siłą obozu postępu i pokoju - a kliką, która wyobcowwała się wobec własnej klasy, stawał się nieunikniony.

nie jest ^{tuż} ~~zxxx~~ naszą rzeczą, ~~tych rozważań~~ rozpatrywać ^{jak} tych wypadków, gdy ^{jak} reła takiej kliky jak Tito - Džilas - Rankovicz - Kardell, ^{była} zgóry przygotowana, ^{dyż} korzystając z mgły wojennej i powojennej ^z zwykli agenci wywiadów ^{adrapowali} się w stronę ^{rewolucyjnisty} ~~komunistów~~. Rzecz jasna, w ruchu robotniczym, w wielkich przemianach dziejowych ^{górują} nie rzeczy przypadkowe. ^{oparcia} Źródła szukania oporu nie we własnej partii, nie w podstawowej klasie robotniczej, ale w jakiejś nieuchwytej, rozlazłej masie, w której rozleci się hegemonia proletariatu, są znacznie dawniejsze. ⁵

U podstaw tych wszystkich posunięć, czy dążeń była ^{oparcia} chęć oparcia władzy nie o własną klasę, ale o własną klikę i szukanie jej w bonapartystowskim, centrystycznym kompromisie między drobnotowarowym, czyli kapitalistycznym chłopstwem, a socjalistycznym sektorem miejskim.

Nie ^{ze} ~~pa~~ ^{two} ~~znachorska~~, ale właśnie ^z ~~na~~ ^{ego} naukowym, krwią bojowników ^{ego} przypieczętowanym doświadczeniem Rewolucji Październikowej - wiemy, do czego to prowadzi. Mocodawcy imperialistyczni zorientowali się, że ich "ogony", przeniesione do drobnych ról, ^{skończyły} się. Zbyt silna się stała, ⁱ zbyt wyrosła ^{klasa} robotnicza ^{jako} wódz ^{narodu} w ciągu ^{tych} kilku lat, aby tak prostackimi ^{aktorami} można było ją ^{brać}. Trzeba było postawić na wielką rolę, na "kobyłę"

b. piku
nr 48 X

w rodzaju Tito. Trzeba było otoczyć agentami samo kierownictwo partii w Polsce.

Nieoczekiwanie nie tylko dla „grzecznościowych” drobno-
mieszczańskich ludzi ^{ych} z poza mgły, ale dla mocodawców, maskarada
z Tito została zdemaskowana. Sam Tito przyjmowany w lipcu ub.r.
do jakiejś Akademii Nauk, uważał się, że ^{krzywa} obozolewiczy kryty-
kuje go silniej, niż to robi w stosunku do krajów kapitalis-
tycznych. ^{W dokumencie do krajów kapitalistycznych} Tak, to prawda, bo choroba zakaźna we własnym domu
znacznie bardziej nas obchodzi, aniżeli zaraza w obozie prze-
ciwnika. Maskarada jugosłowiańska skończyła się procesem Rajka.
Rola "rozłożyła się" - agenci stanęli bez maski.

W dokumencie do niego jest nieujawnione

Jeśli był okres, gdy Władysław Gomułka ^{Tarcini ze swą} i jego klika
sądziła, że ^{mu} im wypadnie ^{odegrać} rolę polskich Tito, jeśli
w tym celu ^{Wlika to ja} obsadziła "swoimi ludźmi" - jakże naiwnie naśla-
dując pilsudczyznę - stanowiska i organizacje, to było to
liczenie na rolę, której świadoma klasa robotnicza i jej
partia nie mieli ^{atj} zamiaru pozwolić komukolwiek zagrać. Skutek
był odwrotny: Rola ta została "rozłożona".

Dzięki rewolucyjnym kadrom polskiego ruchu robotni-
czego Mikołajczyk nie mógł dłużej odgrywać "ogonów" w anglo-
saskiej farsie na terenie Polski. Ruch rewolucyjny na "kobyłę"
titowską nie wsiadł. Wielu z nas dziwiło, dlaczego w lipcu
ub. roku, podczas kongresu swojej partii, Tito i Bakaric ata-
kowali wszystkie demokracje ludowe z wyjątkiem Polski. Ataki
te rozpoczęły się dopiero po zeszłorocznym plenumsierpniowym
PPR, gdy nadzieje na klikę nacjonalistyczną i prawicową
w Polsce zawiodły. Jak bardzo ^{atj} liczyli na to, wykazał proces
Rajka. Przeliczył się nie tylko Tito, ale i jego mocodawcy.

Nie jest rzeczą przypadku, że w otoczeniu ludzi Wła-
dysława Gomułki znalazło się tylu drugooddziałowców, tylu
szpicli i szpiegów. Nie jesteśmy zwolennikami detektywistyczno-

Odrodzenie

kryminalnego pojnowania dziejów i wiemy, że nie agenci usta-
 lają linię polityczną, lecz odwrotnie ^WWłaśnie wyrastają
 z pewnej atmosfery politycznej. I tego uczy nas historia,
 X WKP /b/, i to, ta polityczna linia ślepoty - jak wykazał
 na ostatnim plenum KC PZPR Bolesław Bierut - spowodowała, że
 Lechowicz i Jaroszewicz i Dubiel i Kochanowicz i Kowalewski
 mogli się znaleźć na odpowiedzialnych stanowiskach.

Zaufanie do ludzi, wiara w ewolucję ludzi uczciwych,
 nie może ani na chwilę osłabić czujności politycznej i ~~oso-~~
 bistej walki z oportunizmem, ^zdrobnomiszcząską ideologią,
^{w wszelkim} z wszystkimi próbami centryzmu. Zaufanie do ludzi musi się
 łączyć z realizmem socjalistycznym w stosunku do nich, t.zn.
 2 w ich kształceniu, ^{em} kierowaniu, ^{em} wychowaniu i ^{em} kontrolowaniu.

"Teoria" przerastania prowokatora, agenta, drugood-
 działowca, sypaka, Lechowicza czy Jaroszewicza, kłajstrowania
 ich przeszłości, hołubienie i forsowanie tych współautorów
 9 książki "Ludzie walki" - nie wyskoczyła jak Filip z Konopi.
 Dla znachorów takie rzeczy, takie postępowanie jest skutkiem
 osobistej dobroduszości. Nas uczy historia WKP/b/, nas uczy
 doświadczenie Rewolucji Październikowej, nas uczył Lenin i
 Stalin i nam i całemu narodowi te rzeczy wytłumaczył Bolesław
 Bierut, że szukanie sobie oparcia tego rodzaju ^wsojuszniakach
 jest nieuchronną konsekwencją całej linii politycznej ^{skłonowej} w stosun-
 ku do agentów ~~sanacyjnych~~ i swoistej czujności w stosunku
 do tych, co pragną walkę klas doprowadzić do zwycięstwa.

I chyba w Polsce nie znajdzie się nikt, ktoby miał
 odrobinę współczucia dla protektorów Lechowicza, ratującego
 wybitnych akowców z gestapo za cenę ~~valde~~ ^{wa} ~~razowej~~ wydania
 6-u komunistów na rozstrzał. Tak, ich Lechowiczów jest kilku,
 kilkunastu, kilkudziesięciu ^{Na całym} ~~komunist~~ ^{świecie} kilka tysięcy.

za federację
 na kandydacy?

Komunistów są setki tysięcy. Na świecie - miliony.

2 II. Sześciu za jednego.

Jeśli - jak dowiedzieliśmy się z końcowego przemówienia przewodniczącego PZPR na plenum ^{we} Partii - Lechowicz, który miał w myśl teorii oportunistów pokojowo "przerósnąć" w socjalistę - zawarł z gestapo umowę o wydawaniu w jej ręce ~~600~~ 6-u komunistów wzamian za jednego człowieka - to świadczy to o tym, jak wielokrotnie silniejsza była waga komunistów podczas okupacji ^{w stosunku do} od przywódców akowców, jak bezsilni gestapowcy trzeźwo oceniali, do kogo należy po ich klęsce przyszłość i jak wspólny język mieli przy naiwności szarej masy akowskiej okupanci hitlerowscy z przywódcami A.K. Sześciu komunistów za jednego akowca, to wymuszone wyznanie gestapo, do kogo faktycznie należy przyszłość. I kto ma siłę.

Sprawa Lechowicza i jego grupy nie jest tylko sprawą bezpieczeństwa, ale jest przede wszystkim sprawą polityczną. Penetracja wroga była możliwa tylko dlatego, że zagubiono tak samo zresztą jak ^{w wypadku} Tito w Jugosławii, zagadnienie roli klasy robotniczej we froncie narodowym. Zapomniano o tym pytaniu, które już Słowacki postawił: "Ojczyzna, ale jaka?" Tylko dlatego, że jak to wykazał Bolesław Bierut w swoim przemówieniu na plenum KC PZPR: *Stwierdził:*

" Na czym polega oportunizm w zagadnieniu frontu narodowego? Na tym, że traci on z widowni hegemonię klasy robotniczej. Tu tkwił błąd, tu tkwiła faktyczna postawa oportunistu. //

Walka z odchyleniem nacjonalistycznym i prawicowym, w toku której to walki odbyło się zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce, jest szkołą, która kształci nie tylko członków Partii, nie tylko sam proletariąt, ale również i szerokie koła inteligencji. Ta walka toczona jest niestety w mgłę wciąż jeszcze ~~silnego~~ oddziaływania drobnomieszczaństwa.

A przecież to jest pierwsza próba przeorania - na nowym etapie historycznym, gdy klasa robotnicza ma władzę w swym ręku - zarówno zagadnienia nacjonalizmu, jak internacjonalizmu, ~~jak~~ stosunku do ZSRR, ~~jak~~ tak istotnego dla naszego kraju zagadnienia rolnego, ~~jako~~ ^o ~~tes~~ roli proletariatu i jego partii. Bo to przecież o te istotne sprawy toczy się spór i walka, która pomogła w roku minionym i bieżącym demokracji ludowej uczynić taki skok naprzód. I te istotne spory toczą się nie od dziś, tylko, że dziś przybrały nowy charakter, jak to ~~o~~ ^o ~~czu~~ ^o Józef Cyrankiewicz na plenum; ~~na plenum,~~ Marian Spychalski ~~nie~~ ^o ~~wy~~ ^o ~~z~~ ^o ~~był~~ ^o się, a może nawet przy uśpieniu czujności rozwijał w sobie uleganie naciskowi tak typowemu, tak wprost przykładowemu w dawnej EPS."

~~Odchylenie~~
Walka z prawicowym ^e i nacjonalistycznym ^e odchyleniem, które to ~~odchylenie~~ ma wszystkie zasadnicze cechy i treść znaną z doświadczenia WKP/B/ ^o, przebieg podobnej choroby klinicznej - a zarazem tu i ówdzie przybiera formy typowe dla piłsudczykowskiej sanacji, ma swe korzenie głęboko tkwiące w pozytywizmie endeckiej odmiany i w mętniactwie Stanisława Brzozowskiego. ~~Słowem,~~ ^o dla ~~odcinka~~ ^o naszej kultury szerokie poznanie tych zagadnień ma niewątpliwie znaczenie wielkie.

*12.11.57
W. 48*

~~Stwierdzenie~~ ^{teraz} bez pogłębienia istotnych spraw politycznych, będących u podstaw walki przeciwko ~~skrajnemu~~ ^{owrzodzeniu} prawicowemu - nie można dokonać istotnego przełomu na odcinku kultury.

Najbardziej istotną sprawą dla kultury i jej pracowników jest zagadnienie stosunku do kwestii narodowej przedstawicieli nacjonalistycznego i prawicowego odchylenia. Nie przypadkowo równocześnie z walką przeciwko prawicowemu i nacjonalistycznemu odchyleniu-rozпочęto ~~walkę~~ walkę z kosmopolityzmem, który jest faktycznie odmianą i formą nacjonalizmu.

Dla jasności w tej sprawie przybyły obrońcom marksistowsko-leninowskiej postawy dwa elementy: teoretyczny ^{wydanie} wydanie po raz pierwszy pracy Józefa Stalina "Kwestia narodowa a leninizm", praktyczny ^{powrót} powrót Polaka Marszałka Konstantego Rokossowskiego i objęcie przezeń teki ministra Obrony Narodowej. Te dwa elementy, wielki oręż teoretyczny i praktyczne uderzenie w kosmopolityzm wiążą się ze sobą ściśle, tak, jak w marksizmie-leninizmie teoria z praktyką łączą się bezpośrednio.

Niech więc na zakończenie pierwszej części naszych rozważań, zanim przejdziemy do zagadnień ^{dotyczących} istotnych, wolno będzie sięgnąć do notesu i przypomnieć ^{Scena, która nastąpiła po stworzeniu Rządu Koalicyjnego} ~~ileż to czasu minęło od 23 czerwca 1945, gdy w wielkiej sali Ambasady Polskiej w Moskwie, po stworzeniu Rządu Koalicyjnego odbywała się konferencja prasowa dla dziennikarzy zagranicznych. W czasie konferencji prasowej~~

przez hall przeszedł szybko Marszałek Rokossowski, udając się do gabinetu, gdzie oczekiwał go Prezydent Bierut.

Rokossowskiemu zebrani ^zprzygotowali wielką ^{owaję.}demonstrację. ^{upadła}

Mikołajczyk zbladł i snać ze wzruszenia ~~spadł~~ mu teczka, ^{gdy} jeden z dziennikarzy angielskich złośliwie skierował ~~doń~~ pytanie: ^{go zagadnął:}

- Czy Marszałek Rokossowski ~~go~~ wróci do swojej ojczyzny?

Marszałek Rokossowski powrócił do swojej Ojczyzny ~~do Warszawy~~. I Mikołajczyk do swojej, na giełdę dolał. O nim ^WPolsce zapomniano.

W następnym numerze

- Istota walki.
- Czujność i zaufanie.